

CZYM JEST SEKTA RELIGIJNA?

Samo pojęcie wywodzi się z języka łacińskiego. Pięciokrotnie w Nowym Testamencie zastępuje ono termin grecki: *airesis*. Niekiedy jednak tłumacz łaciński wolał pozostawić oryginał grecki: *heresis*. Oba te pojęcia są więc w praktyce równoznaczne. W Dziejach Apostolskich (26, 5) faryzeuszy określa się mianem *secta*, ale nieco wcześniej (15, 5) Łukasz mówi o nich jako o *heresis*; również saduceuszy określa tym ostatnim mianem (Dz 5, 17).

Oba te pojęcia mają w powszechnym odczuciu posmak pejoratywny. Herezja polega na odrzuceniu części prawdy objawionej przy równoczesnym zachowaniu z niej tylko tego, co wchodzi we własny system teologiczny. Sekta zaś jest ruchem separatystycznym, którego członkowie uważają się za jedynych właścicieli prawdy z wykluczeniem innych wierzących.

Tymczasem ani język grecki, ani łaciński nie mają tego nastawienia negatywnego.

Airesis w grece klasycznej, jak też w j. greckim Nowego Testamentu, sugeruje tylko wybór. Pojęciem tym określa się szkoły filozoficzne, za którymi opowiada się ten czy ów obywatel. Tak więc historyk żydowsko-grecki Józef, zarówno w *Wojnie żydowskiej* (2, 162), jak i w swych dziełach późniejszych: *Starożytności żydowskie* (13, 171, 288) oraz *Życie* (10, 12, 191, 197), określa jako herezje trzy wielkie partie żydowskie z czasów Chrystusa: saduceuszy, faryzeuszy i esseńczyków. Św. Łukasz w Dziejach Apostolskich nie mówi o esseńczykach — tej Szkole żydowskiej, z którą wiążą się znane obecnie jako qumrańskie, słynne rękopisy znad Morza Martwego. Ale — jak widzieliśmy — określa tym terminem faryzeuszy i saduceuszy.

Również do rodzącej się wspólnoty chrześcijańskiej Łukasz aplikuje to samo pojęcie. W Dziejach (28, 22) mówi o tym, że Paweł po przybyciu do Rzymu około 62 r. zwołuje wszystkich przebywających tam Żydów, pragnąc wyjaśnić im naukę i „nadzieję” grupy chrześcijan; a oni mu mówią: „Chcemy jednak usłyszeć od ciebie, co myślisz, bo wiadomo nam o tym stronnictwie (*airesis*), że wszędzie spotyka się ze sprzeciwem”. Wcześniej, w Cezarei przed prokuratorem Feliksem retor Tertullos oskarżył Pawła o to, że „jest przywódcą sekty (*airesis*) nazarejczyków” (Dz 24, 5), która szerzy zarazę i wzbudza niepokoje. W odpowiedzi

Paweł stwierdził: „To jednak wyznaję przed tobą: Według drogi (*odos*), nazywanej przez nich odłamem (*airesis*), służę Bogu moich ojców, wierząc we wszystko, co napisane zostało w Prawie i u Proroków” (Dz 24, 14). Tekst ten jest bardzo znamienity. Droga Chrystusa jest paralelna do, ale odrębna od drogi (po hebrajsku *halakah*) faryzeuszy. Wszystkie grupy Żydów wierzą w Prawo, ale odmiennie je wyjaśniają. Droga Chrystusa nie jest tożsama z drogą faryzeuszy czy nawet Jana Chrzciciela (por. Dz 18, 25-26). Mimo utożsamienia „drogi” z „herezją”, słownictwo Łukaszowe pozwala dostrzec pewien dystans, nie nadając przy tym wcale pojęciu *airesis* naszego pejoratywnego sensu „herezji”

Podobnie rzecz się ma z łacińskim terminem *secta*. Jak zauważył P. Grelot, *secta* wywodzi się z czasownika *sequor*: iść, podążać za kimś; a nie od *secare*: odcinać, oddzielać. Słowniki podają: „droga, którą się podąża, sposób postępowania” Uznałem za słuszne zatytułowanie mojej niewielkiej książeczki: „Narodziny Kościoła, żydowska sekta odrzucona?”¹. Chodziło mi o początki Kościoła Chrystusowego, zanim nie osiągnął on swej pełnej autonomii wobec judaizmu faryzejskiego. Idąc za mądrymi radami podałem znak zapytania („?”), ażeby uniknąć w ten sposób jakiegokolwiek zacieśnienia sensu. Ale w naszym potocznym języku wyraz „sekta” jest tak bliski przymiotnika „sekciarski” lub też wyrażenia: „duch, nastawienie sekciarskie”, że obecnie wybrałbym raczej inny termin: „grupa” (bardziej niż „partia”). Chętnie korzystałoby się z Łukaszowego pojęcia „drogi”, ale jest ono nazbyt płynne, by mogło służyć na określenie tego żywotnego organizmu, jakim jest wzrastające ciągle Ciało Chrystusa (por. Kol 2, 19; Ef 2, 20-22).

tłum. ks. Lucjan Balter SAC

¹ *La naissance de l'Eglise, secte juive rejetée?*, Paris 1983^e.